

J. Olszewska

Odkryte polichromie w zabytkowych kamienicach Jarosławia

Ochrona Zabytków 11/3-4 (42-43), 268-270

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zagospodarowanych, o rosnącym stopniu zamożności. Rozwój ten zaznaczył się ujemnie na stanie zabytków. W przeciwieństwie do zdania, iż ogólnie zły stan zabytków w Polsce jest wynikiem trudności gospodarczych, tu zaobserwować możemy przyspieszenie zniszczenia zabytków na skutek ożywienia ruchu budowlanego. Znamiennym przykładem tu może być rozebranie na terenie powiatu nawet neogotyckich kościołów murowanych, by na ich miejsce wzniesić nowe, okazalsze i bardziej „nowoczesne”, wraz z całkowitym nowym wyposażeniem⁷. Brak należytej opieki nad zabytkami wynika niewątpliwie z trwającego wciąż braku uświadomienia szerszego mas społeczeństwa o konieczności ochrony zabytków. Należy się obawiać, iż analogiczny stan rzeczy zaistnieje w niedługim czasie także na innych terenach. Najważniejszym postulatem byłoby więc wzmocnienie propagandy ochrony zabytków kultury, przy użyciu wszelkich stojących do dyspozycji środków. Dla powiatu wódziszawskiego byłoby najpilniejszą sprawą poza zabezpieczeniem zagrożonych zniszczeniem budowli, znalezienie dla opuszczonych zabytków odpowiedniego użytkowania, zapewniającego na przyszłość należyłą ochronę.

M. Kornecki i J. Samek

ODKRYTE POLICHROMIE W ZABYTKOWYCH KAMIENICACH JAROSŁAWIA

W ciągu kilku ostatnich lat odkryto na terenie miasta Jarosławia ciekawe zabytki polichromii i sztukaterii z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII stulecia. Do chwili obecnej stwierdzono obecność polichromii w 5 miejscach, dokładniejsze zaś wiadomości posiadamy o trzech zabytkach mieszczących się w kamienicach rynkowych: pod numerami 4 (kamienica Orsettich — Muzeum), 6 i 14.

W r. 1956 ówczesny konserwator woj. rzeszowskiego mgr Fr. Kruk umieścił w „Ochronie Zabytków” (nr 1-2/56, str. 108) krótki komunikat, w którym pisząc o remoncie XVI-owiecznej kamienicy Orsettich w Jarosławiu wspomniął też o odkryciu w oficynie tego domu, w sali stropowej (tzw. Wielkiej Izbie) późnorenesansowej polichromii. Kamienica Orsettich pochodzi z końca w. XVI, ale w pierwszej połowie w. XVII po przejęciu jej

przez bogatego kupca krakowskiego Wilhelma Orsettiego została odnowiona i przebudowana. Z tego okresu pochodzi prawdopodobnie polichromia sali stropowej. Fragmenty jej zachowały się na ścianie wschodniej i południowej — na ścianie północnej i zachodniej badania stwierdziły zupełną wymianę tynków, a więc zniszczenie polichromii.

Na podstawie obecnego stadium odkrycia można stwierdzić, że ściana wschodnia, na której zachowały się tylko luźne fragmenty polichromii, była podzielona na pola szerokimi na 30 cm szlakami, złożonymi z węższych pasów w kolorach oliwkowo-zielonym, pomarańczowym, żółtym i niebieskim. Dekoracja wypełniająca pola zachowana była tylko w nikiłach, nie nadających się do rozpoznania fragmentach. Pod nimi węższe i szersze pasy pionowe w tych samych kolorach biegnęły przez całą długość ściany, tworząc dekorację do wysokości 2 m od podłogi. W odległości 30 cm od belki stropowej, a 28 cm od narożnika południowo-wschodniego widać było ślady głowicy kolumny, płasko i schematycznie potraktowanej. Trzon jej złożony z pasów czarnych i oliwkowo-zielonych sięgał prawdopodobnie podłogi.

Znacznie lepiej zachował się malowidło na ścianie południowej, tak że na podstawie zachowanych fragmentów można ustalić dekoracyjne założenie całości. Ściana ta przeparta jest dwoma oknami umieszczonymi we wnękach między trzema półkolumnami toskańskimi, zaś cała dekoracja malarska ma na celu stworzenie dla nich bogatej oprawy, o układzie opartym na schemacie architektonicznym powtarzającym się często w portalach, ołtarzach i nagrobkach w. XVII.

Podstawę kompozycji tworzą polichromowane, murowane półkolumny przy oknach, na nich wspiera się wykonane techniką malarską (frescosecco) zwieńczenie z wolut i esowato zwiniętych liści akantu. Dwie postacie alegoryczne w długich szatach uwydatniających fałdami kształty ciała, siedzą wsparte na wolutach, trzymając w rękę jakby pęki promieni sięgających stropu. Pola boczne między kolumnami a narożnikami, obramowane szeroką listwą, wypełniają motywy akantu o skrętańach wolutowych i maski lwów z pierścieniem w paszczy — na wzór kołatek u drzwi. Z polichromii tej zachowała się szczególnie dobrze część lewa obok okna i ponad nim. Fragmenty strony prawej, wprawdzie nieliczne i bardzo uszkodzone, pozwalają jednak stwierdzić, że powtarzał się tam ten sam układ motywów ornamentalnych, tylko naturalnie w odwróconym porządku.

⁷ Po r. 1945 rozebrano kościoły w Gorzycach i Rogowie (uszkodzone w czasie działań wojennych). Warto również wskazać na fakt, iż w związku z wzniesieniem w r. 1929 nowego kościoła w Radlinie, rozebrano murowany barokowy z r. 1737.

Ryc. 283. Jarosław, kamienica w Rynku nr 6. Polichromia II przęsa Wielkiej Izby. Biczowanie Chrystusa.

Ryc. 284. Jarosław — Rynek 6. Polichromia I przęsa Wielkiej Izby. Niesienie Krzyża.

Pod względem kolorystycznym, dominującym w tle jest kolor oliwkowo-zielony. Na nim kontrastowo odbijają soczyste barwy pomarańczowe i żółte wolul i liści akantu, wybija się jasną plamą pole niebieskie, cienie tworzą barwy: brązowa i czarna. Wnęka okienna i kolumny są oliwkowo-zielone, na głowicy kolumn wole oczy pomarańczowe, brązowe i żółte, żłobki zaś na trzonie są wykonane w kolorze czarnym.

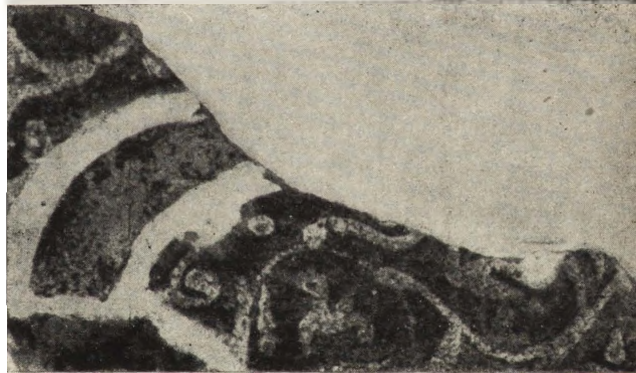
Polichromia na ścianie południowej została sfotografowana, przekalkowana i skopiowana w barwach naturalnych. Polichromię ściany wschodniej odtworzono graficznie.

Zupełnie inny charakter ma polichromia odkryta w kamienicy rynkowej pod nr 6. W kamienicy tej przeprowadza się od dłuższego czasu remont, którego pierwszy etap stanowiło umocnienie piwnic. W kwietniu ubiegłego roku zawalilo się sklepienie w Wielkiej Izbie. Przy remoncie zauważono fragmenty polichromii w załamach łuków sklepiennych. Badania wykazały, że cała izba pokryta była niegdyś malowidłem, które pod kilku warstwami pobiałki dosyć dobrze się zachowało. Po przebadaniu ścian przystąpiono do odkrywania polichromii w dwóch polach pierwszego i drugiego przęsa zachodniej ściany. Prace odkrywcze dały bardzo ciekawe rezultaty, okazało się bowiem, że w tej izbie, w której odbywały się uroczystości rodzinne i która służyła celom reprezentacyjnym, ściany były pokryte polichromią o tematyce religijnej, stanowiącej prawdopodobnie cykl obrazów Męki Pańskiej.

W pierwszym polu (bliżej okna) przedstawiona jest scena Niesienia Krzyża. W centralnym punkcie znajduje się Chrystus, uginający się pod Krzyżem. Przed Nim stoi kilka niewiast, między nimi św. Weronika trzymająca chustę, na której widać odbicie twarzy Zbawiciela. Cie-

Ryc. 285. Jarosław. Ułamek kafla znaleziony w Rynku.

Ryc. 286. Jarosław, kamienica Orsetti'ch w Rynku pod nr 4. Fragment polichromii sali stropowej Wielkiej Izby.



kawy szczegół ikonograficzny: zwisająca ręka Chrystusa nosi ślady krwi, jakby już przebita gwoździem krzyża. Za Chrystusem Szymon Cyrenejczyk ujmuje krzyż. Niewiasty znajdują się po lewej stronie obrazu, Cyrenejczyk po prawej, w głębi widać fragmenty architektury. Obraz występujący w drugim polu przedstawia Biczowanie. Prócz Chrystusa u kolumny i dwóch rzymskich żołnierzy, po obu bokach sceny widać jakieś postacie, które trudno określić. Jedna z nich stojąca po prawej stronie odziana jest w długą szatę, druga w kwefie, kłęcząca po lewej stronie przedstawia może fundatorkę.

Oba obrazy malowane konturowo, barwy słabo zróżnicowane, wyblakłe, wiele szczegółów nie do rozpoznania, zwłaszcza w scenie Niesienia Krzyża — w drugim obrazie barwy występują nieco intensywniej. O ile w pierwszym obrazie stopień zniszczenia jest mniej więcej równy na całej przestrzeni, o tyle w drugim wyraźniej występuje sam środek obrazu, natomiast boki i góra są zatarte, np. giną zupełnie głowy żołnierzy i postaci stojącej. Obrazy są duże, postacie występujące w nich — prawie naturalnej wielkości. (Sala ma 4,10 m wysokości). Poniżej tych scen, prowadzone są od podłogi do wysokości półtora metra barwne pasy pionowe, 5 cm szerokie, przeplatane większymi polami, ujętymi w ciemniejsze ramy. Tak na polach jak i na ramach, widoczny jest ornament o ciągłej linii.

Splywy łuków sklepiennych pokrywa ornament z pęków bujnych kwiatów i owoców. Krawędź łuku obramowana jest z obu stron pasem tynku o nierównej powierzchni, co pozwala przypuszczać, że znajdowała się tu niegdyś sztukateria. Przypuszczenie to potwierdza obecność stiuków w innych kamienicach jarosławskich.

Z polichromii kamienicy Rynek 14, zachował się tylko rysunek, skopiowany z północnej ściany Wielkiej Izby przed jej zupełnym zniszczeniem. Kamienica ta bowiem w związku z usuwaniem się gruntu uległa awarii i została rozebrana.

Polichromia tej sali przedstawiała prawdopodobnie szereg pól różnobarwnych, pokrytych ornamentem w innym kolorze. Odkryty wzór obejmował 4 pola prostokątne o wymiarach 120 × 45 cm, na których skreślona w ósemkę wić roślinna w barwach: brązowa na żółtym tle, karminowa na pomarańczowym, żółta na karminowym i szarogranatowa na popielatym tworzyła symetrycznie powtarzający się ornament. Ciekawym jest fakt, że w rynku, naprzeciw tej kamienicy przy kopaniu rowów kanalizacyjnych znale-

ziono na głębokości 1,50 m ułamek kafla o ornamencie malowanym żółtą farbą na brązowym tle, bardzo podobnym do tego, który zdobił ściany omawianej sali. Zgadzałoby się to z przyjętą ówczesnie modą łączenia w jeden zespół dekoracyjny ornamentyki pieca kaflowego z dekoracją wnętrza.

Prawdopodobnie tego rodzaju dekoracje występowały we wszystkich patrycjuszowskich kamienicach Jarosławia, a odkrycia dokonane w paru domach pozwalają przypuszczać, że i w innych zachowanych do dzisiaj Wielkich Izbach, pod późniejszymi warstwami pobiałki kryją się dekoracje malarskie. Stare kamienice jarosławskie do tej pory nie zostały przebadane i tylko przypadkowi zawdzięczać należy, że mamy o nich pewne wiadomości i że z odkrytych fragmentów polichromii możemy w przybliżeniu odtworzyć wygląd reprezentacyjnej sali domu mieszczkańskiego. Systematyczne badania rzuciłyby może ciekawe światło na życie mieszczan z połowy wieku XVII, z tego czasu bowiem pochodzi większa część zabytkowych kamienic jarosławskich, odnowionych lub przebudowanych do fundamentów po wielkim pożarze, który w r. 1625 nawiedził miasto. Wtedy to prawdopodobnie ozdobiono te kamienice polichromią.

O malarzach występujących w Jarosławiu wspominają niejednokrotnie akta miejskie. Pracowało ich w tym okresie jednocześnie kilku, a sądząc po przepychu poznanych dekoracji malarskich musieli mieć pracy sporo i zapewne dobrze się im powodziło w Jarosławiu, skoro np. malarz Waleryan miał w r. 1643 swój własny dom w śródmieściu¹.

J. Olszewska

NOWE ODKRYCIE W KAMIENICY ŻÓŁKIEWSKICH W LUBLINIE

Na początku lutego w 1958 r. na Starym Mieście w Lublinie nastąpiło pęknięcie przewodów wodociągowych, które spowodowało podmycie fundamentów i zagroziło poważnie kilku zabytkowym kamienicom. Niebezpieczeństwo w krótkim czasie zlikwidowano, a podczas robót zabezpieczających w jednym z budynków wyszły na jaw ciekawe szczegóły dotyczące dawnego wystroju jego wnętrza. Jest to kamienica w Rynku oznaczona Nr 12, nazywana powszechnie Sobieskich. Powstała ona zapewne w epoce gotyku, ale obecne ukształtowanie budynku, zostały odstonięte profilowane belki stropowe, częściowo rzeźbione. Na jednej z belek większego trzyokiennego

¹ Arch. m. Jarosławia, tom 5, str. 87.